

ELŻBIETA LIJEWSKA
ORCID: 0000-0003-3195-482X

NORWID W PAMIĘCI WIELKOPOLAN
MARIA Z ŁUBIEŃSKICH I FRANCISZEK CHŁAPOWSCY –
DAWNI WŁAŚCICIELE *ALBUMU BERLIŃSKIEGO*
I *MODLITEWNIKA DLA WŁODZIMIERZA ŁUBIEŃSKIEGO*

Nawiązane podczas pobytu w Berlinie w latach 1845-1846 kontakty Norwida z Wielkopolanami zaowocowały w latach późniejszych dość licznymi publikacjami w prasie poznańskiej, a także głosami krytyki, początkowo przychylnymi młodemu poecie. O ile jednak krytyka ta w miarę upływu czasu bywała bardziej surowa, a losy zawartych znajomości toczyły się różnie, to konsekwencje przyjaźni z Włodzimierzem Łubieńskim okazały się trwałe. Przyjmuje się, że Norwid gościł we dworze Łubieńskich w Pudliszkach nieopodal Leszna w pierwszej połowie 1846 roku¹. Z wdzięczności za troskę okazaną podczas trudnych dni spędzonych potem w więzieniu berlińskim² Norwid ofiarował Włodzimierzowi Łubieńskiemu ilustrowany *Modlitewnik*, a także album z rysunkami z czasów berlińskich. Przedwczesna śmierć w roku 1849 młodego Łubieńskiego musiała sprawić, że materialne pamiątki po nim (też norwidowskie) były w jego rodzinie przechowywane z wielką czcią. Ze względu na pamięć jedyne go syna i brata życzliwie wspominano też poetę, np. w 1852 r. ojciec Włodzimierza, Józef Łubieński,

¹ Zob. m.in. Z. MUSZYŃSKA [TROJANOWICZOWA], *Na wielkopolskim tropie Norwida*, w: *Literackie przystanki nad Wartą*, red. Z. Szwejkowski, Poznań 1962, s. 241-250, 267-268; Z. TROJANOWICZOWA, Z. DAMBEK, przy współudziale J. CZARNOMORSKIEJ, *Kalendarz życia i twórczości C. Norwida*, t. 1: 1821-1861, Poznań 2007, m.in. s. 208-209 (dalej skrót: Kalendarz I). Dwie wizyty Norwida w Pudliszkach odnotował W. STACHOWSKI (mstp w Muzeum w Gostyniu), korzystając prawdopodobnie z materiałów dziś już nieistniejących.

² Z. MUSZYŃSKA [TROJANOWICZOWA], *Norwid w więzieniu berlińskim*, „Pamiętnik Literacki” 1961, z. 1-2, s. 195-214; Kalendarz I, 219-228.

zapraszał Norwida do Pudliszek³. Jak pisał Wojciech Lipowicz: „Pamięć o przyjaźni dwóch młodych ludzi: Włodzimierza Łubieńskiego i Cypriana Norwida żyła zapewne w rodzinie Łubieńskich w przekazie ustnym. Była historią opowiadaną. Tym niemniej była – w pewnym okresie – historią żywą i ważną”⁴. Wyraziła się w trosce o pamiątki materialne po poecie, trosce widocznej także w kolejnych pokoleniach.

Wiadomo, iż pod koniec wieku XIX wieku i na początku wieku XX w rodzinie znanego poznańskiego lekarza Franciszka Chłapowskiego i jego żony Marii Ireny z Łubieńskich przechowywano *Album berliński* oraz *Modlitewnik* dla Włodzimierza Łubieńskiego, a również inne pamiątki po Norwidzie, m.in. książkę o malarzach flamandzkich, prawdopodobnie też kanapę Norwidowską. Franciszek Chłapowski w 1904 roku wygłosił odczyt o poecie w Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk. W latach późniejszych korespondując z Przesmyckim inspirował poszukiwania norwidowskie w Wielkopolsce, w Berlinie, w Rzymie i w Ameryce. Kontaktował się też z rodziną Coudenhov-Kalergi, m.in. z wnuczką Marii Kalergis.

Na pytanie, jaką drogą norwidowskie pamiątki trafiły w ręce małżonków Chłapowskich, należy odpowiedzieć, że pochodziły one od rodzeństwa Włodzimierza Łubieńskiego, a konkretnie jego młodszych sióstr: Antoniny i Barbary. Kluczowa jest tu postać żony lekarza – hrabina Maria (Maka) Irena z Łubieńskich, wychowana przez siostrę Włodzimierza Łubieńskiego. Maria Irena była córką Konstancji ze Szlubowskich oraz Edwarda Łubieńskiego (sponsora wydania *Niewoli* i *Fulminanta*⁵, znanego społecznika i działacza katolickiego); urodziła się w Rzymie w 1855 roku⁶. Trudno dziś powiedzieć, dlaczego nie dorastała w rodzinnym domu. Zamieszkała w Warszawie w domu brata swego ojca, Juliana Łubieńskiego ożenionego z Antoniną Łubieńską⁷, siostrą Włodzimierza. Swojemu przybra-

³ Norwid pisał do Jana Koźmiana 25 października 1852: „W całej Polsce jest jeden próg domu, o którym bez łez w oczach nie pomyślałem jeszcze, a niestety i ten jest w Poznaniu! – nie wiedziałem, jak odmówić panu Józefowi Łubieńskiemu, dla którego synowskie mam uczucie, i cieniowi Włodzimierza, w myśl którego Ojciec jego smutny przyszedł prosić mnie do domu swego” (DW X, 451).

⁴ W. LIPOWICZ, *Meble i ich właściciele. Kanapa Norwidowska* „Meblarstwo” 2006 nry 7-8, 11-12 (cytat: nr 8, s. 79). Do kanapy „norwidowskiej” wróć dalej.

⁵ Norwid utrzymywał kontakty z Edwardem Łubieńskim (1819-1867) w Rzymie w latach 1847-1848. Zob. Kalendarz I, m.in. 248-250, 267-268. Poematy *Niewola* i *Fulminant* ukazały się w 1864 z inicjatywy E. Łubieńskiego w lipskim wydawnictwie Brockhaus.

⁶ Większość źródeł podaje taki rok, choć na pamiątkowym obrazku wyd. z okazji śmierci pani Łubieńskiej w 1906 widnieje data ur.: 18 IX 1853.

⁷ Edward Łubieński zmarł w 1867, jego żona żyła jednak; być może ich córka była wychowywana w domu stryja ze względu na to, że Antonina i Julian (Juliusz) Łubieńscy byli małżeństwem

nemu ojcu zawdzięczała wcale pokaźny majątek; w testamencie Marii I. Łubieńskiej napisano: „Wszystkie kapitały zawdzięcza przybranemu ojcu hr. Julianowi Łubieńskiemu i wdowie po nim, Antoninie, która ją wychowała”⁸. 1 maja 1878 r. poślubiła działającego wówczas na Śląsku młodego lekarza Franciszka Chłapowskiego. Wojciech Lipowicz przypuszcza, że jako prezent ślubny – swego rodzaju relikwię rodzinną – otrzymała od rodziny *Album berliński*⁹. Wskazuje na to wpis własnościowy w albumie, z którego wynika, że od 1878 r. był on własnością „Drowej F[ranciszkowej] Chłapowskiej”¹⁰. *Album berliński* był szczególnie cenną pamiątką rodzinną, gdyż znajdowały się w nim podobizny Włodzimierza Łubieńskiego, z których jedna została wycięta z albumu przez rodzinę zmarłego i w 1910 r. należała do Barbary Łubieńskiej, najmłodszej (?) z rodzeństwa (zob. poniżej list z 1 stycznia 1910 r.).

Tę drogę wędrowki norwidowskich pamiątek potwierdza też wpis własnościowy w książce o malarzach flamandzkich (C.H. Balkema, *Biographie des Peintres Flamands et Hollandais*, Gand 1844), przytoczony przez Lipowicza. Pod autografem poety: „Cyprian Norwid” wpisano ręką Franciszka Chłapowskiego: „po-tem Włodzimierz Łubieński, od 1910 Fr. Chłapowski posiadał od hr. Barb. Łub. tę pamiątkę po C. Norwidzie i ofiaruje ją do biblioteki Galerii Obrazów w Muzeum Tow. Przyj. Nauk w Poznaniu. IX 1915”¹¹. Barbara Łubieńska zmarła w 1910 r., prawdopodobnie w Zakopanem, gdzie opiekował się nią Franciszek Chłapowski. Tak więc małżonkowie Chłapowscy znajdowali się w najbliższych relacjach z siostrami Włodzimierza Łubieńskiego – Antoniną i Barbarą – i po nich dziedziczyli rodzinne pamiątki.

Na taką rekonstrukcję losów norwidowskich materiałów z Pudliszek naprowadza artykuł poświęcony kanapie Norwidowskiej, napisany z inspiracji prof. Zofii

bezdzielnym. Dodajmy, że Edward i Julian byli synami znanego finansisty Henryka Łubieńskiego, brata Józefa Łubieńskiego z Pudliszek, ojca Włodzimierza.

⁸ Teki Dworzaczka, Bibl. Kórnicka PAN, Testamenty (z lat 1803–1897), nr 35 <http://teki.bkpan.poznan.pl/search.php?section=2&single=1&fileno=110&page=1>

⁹ W. LIPOWICZ, *Meble i ich właściciele*, nr 11, s. 76.

¹⁰ Wpis w albumie ręką Franciszka Chłapowskiego: „Album ten, n-em 91 nacechowany czerwon. ołówkiem (prawdopodobnie ze spisu jakiegoś), pełen oryginalnych rysunków Cypriana Norwida z r. 1846, tj. z czasu gdy tenże mieszkał w Berlinie, był własnością Włodzimierza hr. Łubieńskiego, syna Józefa z Pudliszek, zmarłego 10 X 1849, pochowanego w Ostendzie, od r. 1878 własnością Drowej F. Chłapowskiej w Poznaniu – obecnie dr F. Chłapowskiego [...]”. MNW Rys. Pol. 1843 k. 3 r. Na temat *Albumu berlińskiego* zob. E. CHLEBOWSKA, *Cyprian Norwid. Katalog prac plastycznych*, t. 1: *Prace w albumach I*, Lublin 2014, s. 51-305 (na s. 54 drobne omyłki dotyczące wpisu własnościowego).

¹¹ W. LIPOWICZ, s. 79. Książka obecnie w zbiorach PTPN.

Trojanowiczowej przez Wojciecha Lipowicza z Muzeum Narodowego w Poznaniu¹². Autor próbuje odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób ów mebel – obecnie na ekspozycji w Muzeum Adama Mickiewicza w Śmiełowie – znalazł się w posiadaniu prof. Adama Wrzoska, od którego spadkobierczyni odkupiło go Muzeum Narodowe w latach siedemdziesiątych XX wieku. A także – dlaczego w domu prof. Wrzoska nazywano go „kanapą (kanapką) Norwidowską”. Otóż najprawdopodobniej prof. Wrzosek, organizator Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego, otrzymał go od swojego przyjaciela i współpracownika, doktora Franciszka Chłapowskiego (lub jego córki Barbary)¹³. Dalej tropy prowadzą na południe Wielkopolski do Pudliszek Łubieńskich. Jaki był związek kanapy z Norwidem, pozostaje w kwestii domysłów. Czy np. poeta wygłaszał swoje utwory, siedząc na owej kanapie? Tego nie wiemy.

Trzeba jeszcze powiedzieć kilka słów o samym Franciszku Chłapowskim, ważnym korespondencie Przesmyckiego w sprawie wielkopolskich norwidianów. Urodził się 17 września 1846 r. jako syn Henryki Morawskiej¹⁴ i Stanisława Chłapowskiego z Czerwonej Wsi. Z Włodzimierzem Łubieńskim był spokrewniony poprzez swoją babkę, Paulę Morawską z Łubieńskich (siostrę Józefa Łubieńskiego z Pudliszek). Był bratem Karola, męża Heleny Modrzejewskiej. Podczas nauki w poznańskim Gimnazjum św. Marii Magdaleny mieszkał w pensjonacie prowadzonym przez ks. Jana Koźmiana¹⁵. Zachowane pamiętniki oraz notatki z rekolekcji Franciszka Chłapowskiego, świadczą o tym, że przywiązywał duże znaczenie do rozwoju duchowego, a zawód lekarza traktował jako powołanie¹⁶. Studia medyczne odbył w Berlinie i Heidelbergu. W 1872 r. przyjął posadę le-

¹² Zob. przypis 4.

¹³ O bliskich kontaktach dr Franciszka Chłapowskiego oraz prof. Adama Wrzoska może świadczyć to, że w spuściźnie prof. Wrzoska, przechowywanej w Archiwum PAN Oddział w Poznaniu, znalazła się część papierów Chłapowskiego (obecnie wydzielona P III – 60), a „Pamiętniki” lekarza przechowywane w Bibliotece PTPN (rks 876) są darem prof. Wrzoska. Wrzosek był także autorem dwóch oficjalnych biogramów Chłapowskiego: w Polskim Słowniku Biograficznym oraz w monumentalnej księdze: *Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swojego istnienia. Za rektoratu Heliadora Święcickiego. Księga Pamiątkowa pod redakcją Adama Wrzoska* (Poznań 1925). Jak wskazuje Lipowicz, oba biogramy „w sposób – jak na tego rodzaju wydawnictwa – niezwykle pobrzmiewają tonem osobistym” („Meblarstwo” 2006, nr 8, s. 79).

¹⁴ Henryka (Henrietta) Dzierżykraj-Morawska (1815–1863), kuzynka Włodzimierza Łubieńskiego.

¹⁵ Chłapowscy byli spokrewnieni z ks. Koźmianem, który wstąpił do stanu duchownego po tragicznej śmierci żony Zofii, córki gen. Dezyderego Chłapowskiego.

¹⁶ Biblioteka PTPN rkp 876 (5 tomów *Pamiętnika* F. Chłapowskiego z lat 1866–1872); Bibl. Raczyńskich rkp 1410 (1 t. *Pamiętnika* z 1867); Archiwum PAN Oddział w Poznaniu (P III – 60,

karza w Królewskiej Hucie (obecnie Chorzów). Oprócz praktyki lekarskiej zajął się działalnością społeczną. Założył Kółko Towarzyskie, w ramach którego wygłaszał odczyty i zorganizował bibliotekę; współpracował z Karolem Miarką. Po kilku latach przeniósł się do Bytomia. Ten pierwowzór doktora Judyma tak został zapamiętany w rodzinie Ligoniów, naocznych świadków jego pracy w Królewskiej Hucie:

Proszony do chorego szedł pieszo wśród największego deszczu i śniegu w najodleglejsze zakątki do najbiedniejszych chat robotniczych nie tylko z pomocą lekarską ale i pomocą materialną. Toteż mieszkanie jego zawsze obleżone było przez biednych i chorych, którym nigdy nie odmówił pomocy i wsparcia. Około rozbudzenia oświaty i ducha narodowego wśród naszego ludu niepospolite złożył zasługi [...] Miłość, którą wzbudził wśród ludu śląskiego, uwydatniła się w powierzeniu mu mandatu poselskiego na Sejm berliński w r. 1877¹⁷.

Po ślubie w 1878 roku państwo Chłapowscy mieszkali jakiś czas we Wrocławiu, następnie przenieśli się do Poznania. Tu doktor Chłapowski oprócz praktyki lekarskiej prowadził ożywioną działalność naukową – jako prezes Wydziału Lekarskiego oraz Wydziału Przyrodniczego Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a także jako organizator zbiorów Towarzystwa. Wraz m.in. z Heliodorem Święcickim oraz Bolesławem Erzepkim podtrzymywał w Poznańskim ruch naukowy w latach kulturkampfu. Był również współzałożycielem i redaktorem „Nowin Lekarskich”. Podczas letnich miesięcy pracował jako lekarz w Bad Kissingen w Bawarii. Dom państwa Chłapowskich był powszechnie znany; gromadził najwybitniejsze osobistości zarówno kraju, jak zagranicy:

[...] pełen zawsze gości był dom państwa Chłapowskich, szanowany równie od wyższych tego świata, jak mniej obdarzonych, którzy nigdy nie poczuli różnicy w przyjęciu i obejściu. Nie możemy także pominąć działania pp. Chłapowskich w Kissingen, gdzie od lat tyłu dom ich był ogniskiem i łącznikiem przebywających za granicą rodaków. Tam pani Maria umiała łączyć swym wielkim towarzyskim taktem i niezrównaną słodyczą najrozmaitsze elementa z najodleglejszych polskich prowincji i różnych sfer towarzystwa, ludzi różnych przekonań i poglądów [...]¹⁸.

teczka 5, m.in. notatki z rekolcji odbytych w 1874, 1877, 1882, 1883). Zob. też: A. MAGOWSKA, *Franciszka Chłapowskiego droga do doskonałości*, „Kronika Miasta Poznania” 2001, nr 1: *Lekarze*, s. 108-116.

¹⁷ Pamiątkowa pocztówka poświęcona F. Chłapowskiemu „mężowi na Śląsku wielce zasłużonemu” wydana przez Adolfa Ligonía w Katowicach w 1923 r. Jego brat, Jan Ligoń, był bibliotekarzem w Kółku Towarzyskim w Królewskiej Hucie, a ich ojciec, Juliusz Ligoń, przewodniczącym Kółka. <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/31716/edition/28564/content> (dostęp 5.11.2020).

¹⁸ K., *Śp. Irena drowa Chłapowska*, „Dziennik Poznański” 1906, nr 33, s. 3. Wspomnienia o Marii Irenie Chłapowskiej po jej śmierci ukazały się także m.in. w „Kurierze Poznańskim” 1906, nr 39 i „Nowinach Raciborskich” 1906, nr 19 s. 2.

Państwo Chłapowscy doczekali się czworga dzieci: Józefy, Barbary, Anny i Juliana. Pani Chłapowska zmarła po długiej chorobie w 1906 roku, a trzy lata później w tragicznym wypadku we włoskich Alpach zginął syn Julian¹⁹. Te trudne wydarzenia nie załamały doktora Chłapowskiego. Do końca życia udzielał się zawodowo i społecznie. Jak pisze jego biograf Adam Wrzosek: „Należał on do najpopularniejszych postaci Poznania w ostatnich dziesiątkach lat niewoli”²⁰. Doczekał założenia w 1919 r. Uniwersytetu Poznańskiego i w wieku 73 lat rozpoczął tam wykłady geologii i paleontologii. Gdy powstał Wydział Lekarski UP, Chłapowski został mianowany profesorem honorowym patologii i terapii chorób wewnętrznych. Zmarł 10 kwietnia 1923 r.

Jeszcze przed wymianą listów z Przesmyckim Chłapowski wygłosił odczyt o Norwidzie na posiedzeniu Wydziału Historyczno-Literackiego PTPN 12 grudnia 1904 r. Niestety, nie zachował się tekst tego wykładu, który miał być obszerny, a jedynie sprawozdania. Krótsze zostało ogłoszone w „Rocznikach PTPN”, a nieco obszerniejsze w „Kurierze Poznańskim”²¹. Sprawozdawca „Kuriera” pisał m.in.:

Odczyt p. radzcy Chłapowskiego, owoc mozolnych studiów poczynionych po rozmaitych czasopiśmiech, gdzie dzieła tego poety zostały drukowane, zawiera mnóstwo cennych dat odnoszących się do życia tego niepospolitego poety, rysownika, rytownika, malarza, rzeźbiarza, jednego z tych genialnych talentów uniwersalnych, którzy nieocenieni za życia, niezrozumieni przez współczesnych, pędzili bolesny żywot [...] i kładli się do zapomnianych grobów na obczyźnie. A jednak warto jest zająć się zbadaniem życia i dzieł Cypriana Kamila Norwida, którego poetycką twórczością zajmuje się dzisiejsza młoda Polska z Przesmyckim na czele [...]”²².

¹⁹ Tak pisał o tym K. Chłapowski do R.W. Gildera 11 XI 1909: „W końcu września najmłodszy mój bratanek, a zarazem mój chrześniak, Juliusz Chłapowski, niemający jeszcze 19 lat, jedyny syn mego brata, p. doktora i wielki ulubieniec mojej żony, spadł ze skały na brzegu jeziora Como we Włoszech i zabił się. Był on pełen entuzjazmu dla poezji i sztuki, był jednym z najmilszych przykładów młodości i czystości. [...] Zdał on wspaniale egzaminy i w nagrodę posłano go z kuzynem na wycieczkę do Włoch”. H. MODRZEJEWSKA, *Listy*, t. 2 [*Korespondencja Heleny Modrzejewskiej i Karola Chłapowskiego 1887-1914*], oprac. A. Kędziora, E. Orzechowski, Warszawa 2015, s. 691.

²⁰ A. WRZOSEK, *Chłapowski Franciszek*, PSB, t. III s. 302.

²¹ „Roczniki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” XXXI: 1904, s. 173-174 (<http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/doccontent?id=14982>; R., *Z posiedzeń Tow. Przyjaciół Nauk. Cyprian Kamil Norwid. Ekscerpt z odczytu p. radzcy F. Chłapowskiego*, „Kurier Poznański” 1904, nr 285, s. 2 (<http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/docmetadata?id=14981&from=pubindex&dirids=12&lp=975>, dostęp 10.05.2021).

²² R. *Z posiedzeń*.

Prelegent podważył wiarygodność daty urodzenia Norwida podanej w Encyklopedii Orgelbranda (1825²³), podkreślając, iż utwory debiutanckie z 1841 roku „noszą piętno dojrzalszego wieku”. Przyznawał, iż poeta należał do młodych literatów podchodzących krytycznie do przeszłości szlacheckiej, poddał jednak w wątpliwość jego przynależność do tzw. Cyganerii Warszawskiej, zaznaczając iż jego „delikatne pod względem moralnym” usposobienie mogło go raczej zniechęcić do tego towarzystwa. Chłapowski wspominał o pobycie Norwida we Włoszech, w Niemczech, o przyjaźni z Włodzimierzem Łubieńskim, o pobycie w berlińskim więzieniu, pracy nad modlitewnikiem, chorobie poety, powołując się na listy Łubieńskiego²⁴. Błędnie sądził, iż poeta przebywał w Niemczech od 1845 aż do początku 1848 r. Z omówienia wykładu wynika, że prelegent znał jedynie część publikacji Norwida (głównie z czasów kontaktu z Wielkopolską), prawdopodobnie nie wiedział np. o tomie *Poezji*, wydanym u Brockhousa. Chłapowski polemizował z jednostronną oceną poezji Norwida jako pełnej mistycyzmu i niezrozumiałej, wskazując na utwory „pięknym pisane językiem, godnym mistrzów słowa”, oznaczające się „wielkim wdziękiem i prostotą”²⁵. Duże zainteresowanie wywołał album z rysunkami Norwida, dedykowany Włodzimierzowi Łubieńskiemu²⁶. Po odczycie nastąpiła dyskusja, w której głos zabierali m.in. Bolesław Erzepki, późniejszy edytor nieznanych pism Norwida²⁷, podkreślający wartość poezji zapomnianego poety, oraz Wawrzyniec Engeström, wspominający o swej znajomości z Norwidem oraz o innym „album” jego prac: „Było ono własnością hr. Adama Platera i zawierało 300-400 rysunków. Gdzie się podziało? czy istnieje jeszcze? na to odpowiedzieć nie potrafi”²⁸. Z pewnością wykład Chłapowskie-

²³ Sam Norwid podawał jako rok swoich urodzin: 1824, choć naprawdę urodził się w r. 1821 (zob. Kalendarz I, 2-3).

²⁴ Z listów tych korzystał później Przesmycki (zob. Kalendarz I, 225).

²⁵ Tamże.

²⁶ Chłapowski pokazał słuchaczom *Modlitewnik* dedykowany Włodzimierzowi Łubieńskiemu oraz *Album berliński*.

²⁷ Bolesław Erzepki, historyk kultury, edytor, bibliotekarz PTPN w latach 1908-1910 w „Dodatku Literackim i Artystycznym” do „Dziennika Poznańskiego” publikował cykl *Cypriana Norwida pisma zapomniane*, w 1918 r. w „Zdroju” ogłosił listy Norwida do Władysława Bentkowskiego, pozostawił też w odpisach listy Norwida do Cezarego Platera z Góry (ogłoszone potem przez Z. Muszyńską).

²⁸ Tamże. Wspominany przez W. Engeströma album z rysunkami nie jest znany. Nie jest pewne, o którego Adama Platera chodzi. Warto jednak dodać, że na k. 8 *Albumu berlińskiego* pojawia się karykatura podpisana (obcą ręką) „Ad. Pl.”, a na k. 10 karykatura (popisana też obcą ręką) „S. Plater”. Może to bracia: Stanisław Plater (1822-1890) oraz Adam Kazimierz Plater (1824-1874), synowie Stanisława (1784-1851), historyka i kartografa z Wroniaw pod Wolsztynem?

go rozbudził zainteresowanie osobą poety w środowisku poznańskim. Informacja o tym odczycie bardzo szybko dotarła do Zenona Przesmyckiego, który odniósł się do niego w artykule *Z notat i dokumentów po C. Norwidzie* w słynnym t. VIII „Chimery” z r. 1904 (tom ukazał się na początku 1905). Pisząc o [*Autobiografii artystycznej*] Norwida podkreślał jej niepełność i zaznaczał, że:

Nie masz tam [...] wspomnienia o ani o pięknej „książeczce do nabożeństwa, ozdobionej przepysznyymi akwarelami”, a dedykowanej Wł. Łubieńskiemu, ani o ofiarowanym temuż albumie rysunków, które to obie rzeczy p. radzca F. Chłapowski, podczas mianego świeżo w poznańskim Tow. Przyj. Nauk odczytu o Norwidzie, okazywał słuchaczom – ani o owym innym albumie, który, według słów hr. Engeströma, był ongi własnością hr. Adama Platera, a zawierał „od 300 do 400 rysunków” (patrz Kurj. Pozn., 1904, nr 285)²⁹.

Komentował propozycję Wawrzyńca Engeströma wydania w reprodukcjach albumu ofiarowanego Włodzimierzowi Łubieńskiemu oraz albumu Platerowskiego, gdyby tenże się odnalazł³⁰. W tym samym artykule jeszcze raz przywoływał Franciszka Chłapowskiego jako tego, który pierwszy powątpiewał o późnej dacie urodzenia Norwida podawanej w Encyklopedii Orgelbranda³¹.

Znane listy Franciszka Chłapowskiego do Przesmyckiego pochodzą z lat 1909–1913, prawdopodobnie obaj uczeni kontaktowali się jednak wcześniej. Ważniejsze informacje z listów Franciszka Chłapowskiego do Przesmyckiego były wykorzystywane m.in. przez Przesmyckiego, Juliusz Wiktora Gomulickiego, w *Kalendarzu życia i twórczości C. Norwida*, warto jednak przytoczyć te listy w całości, ponieważ stanowią interesujący dokument żywej pamięci o Norwidzie w Wielkopolsce na początku XX wieku.

²⁹ Z. PRZESMYCKI, *Z notat i dokumentów po C. Norwidzie*, „Chimera” 1904, t. VIII, z. 22-24, s. 433. <http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/docmetadata?id=13652&from=pubindex&dirids=12&lp=6267>.

Dopiero później, bo 6 maja 1905 Marian Sokołowski pisał do Przesmyckiego: „Franciszek Chłapowski z Poznania [...] mi mówił, że posiada wielką ilość rękopisów i rysunków Norwida”, Rkps BN IV 6319 /4, k. 60-61.

³⁰ Z. PRZESMYCKI, s. 435-436.

³¹ Tamże, s. 437.

LISTY FRANCISZKA CHŁAPOWSKIEGO DO PRZESMYCKIEGO
(RKPS BN IV 6319/1, s. 57-73):

1.

Pozn[añ] 14 XI [1]909

Szanowny Panie!

Oddając Panu zwrócone mi dzisiaj album rysunków C. Norwida oraz modlitewnik z iluminacjami wykonany w ciągu pobytu jego w więzieniu berlińskim (Hausvogtei), 1846³², gotów jestem dać wszelkie objaśnienia. O zwrot modlitewnika proszę po wypisaniu z niego tekstu.

Album gotów jestem pozwolić zabrać do Warszawy, ale proszę o pokwitowanie i oznaczenie czasu, jaki Pan go zatrzyma. Można je oddać mej córce, kanoniczce, Józefie Chłapowskiej³³, Senatorska 18, w Warszawie, której kwit Pański doręczę.

Dziś byłem u p. Barbary hr. Mycielskiej [Kwileckiej]³⁴ Pl. Wilh[elma]³⁵ 18-IV (liftem). Pamięta C. Norwida, który bywał u jej matki Mańkowskiej i darował album z rysunk[ami]. Są i wiersze, i wycinane czy wyskubane z papieru portreciki (pod stołem przy rozmowie). Album to musi mieć wnuk pani Mańkowski[ej], Tomasz hr. Ostrowski³⁶: mieszka na ul. Wikrorii³⁷ 1 II (liftem) naprzeciw Tow. Przyj. Nauk. – Pan Wawrzyniec hr. Engeström, Plac Królewski³⁸ I w podw[órze] II – tuż obok – nie posiada pamiątek, ale dużo opowiada o C.N.

Ufam, że W[wielmożne]go Pana jeszcze zobaczę. Gotów jestem dojechać do Wierzenicy (Cieszkowski)³⁹ i Rogalina (Raczyńscy) z Panem.

Do zobaczenia

F. Chłapowski

³² O pobycie Norwida w więzieniu berlińskim zob. m.in. Kalendarz I, 219-228.

³³ O Józefie Chłapowskiej zob. Sz. KONARSKI, *Kanoniczki warszawskie. 24.4.1744 – 13.8.1944*, Paryż 1952, s. 211-214.

³⁴ Oczywiście pomyłka, poprawiona przez Przesmyckiego na marginesie listu. Chodzi o Barbarę Kwilecką z Mańkowskich (1845–1910), córkę Bogusławy Mańkowskiej z Dąbrowskich (czyli wnuczkę Jana Henryka Dąbrowskiego). Wspomniany album nie jest znany.

³⁵ Obecnie Plac Wolności.

³⁶ Tomasz Ostrowski (ur. 1875, zm. 5 XI 1940 w Kościanie).

³⁷ Obecnie ul. Seweryna Mielżyńskiego.

³⁸ Obecnie Plac Cyryła Ratajskiego, do którego dochodzi ul. Mielżyńskiego.

³⁹ W Wierzenicy pod Poznaniem mieszkał wówczas syn filozofa Augusta Cieszkowskiego, August Adolf (1861-1932).

P[oznań] 19/XI [1]909

Łaskawy i Szanowny Panie!

Pisałem do Akademii Szt[uk] Piękn[ych] w Berlinie i do ksi[ęcia] Ferdynanda Radziwiłła w Antoninie za Ostrowem, prezesa Koła Polskiego w parlam[encie] niem[ieckim]⁴⁰. W domu Dziadka Jego, a potem Ojca i Stryja w Berlinie bywał C. Norwid i pewno niejedno dzieło rąk jego, a może i myśli jego, jest w Rodzinie Radziwiłłów w Berlinie, Antoninie, Ołyce lub Nieswieżu.

Załączam list do Stanisława Łubieńskiego⁴¹ (szwagra Leona) obecnego w W[arsza]wie.

Dodaję, że na Włodzimierskiej⁴² ul[icy] 8 p[ięt]r[ro] mieszka Jan Paweł Łuszczewski⁴³ 75 letni, którego ojciec⁴⁴ spokrewniony z pudliszkowskimi Łubieńskimi i sam emigrant, a bardzo wykształcony bawił 1846–8 w Poznaniu, a Wierzenicę dzierżawił od Cieszkowskiego zięć jego ks[iąż]ę Lucjan Woroniecki⁴⁵, ojciec Michała, mieszkającego w Warszawie na Alei Ujazdowskiej. Jan Łuszczewski będzie mógł niejedno opowiedzieć, a może pokazać.

Z uszanowaniem

dr F. Chłapowski

⁴⁰ Ferdynand Radziwiłł (1834-1926), poseł do Reichstagu w latach 1874-1919, znany z postawy propolskiej podczas Kulturkampf. Jego dziadek – Antoni Radziwiłł (1775-1833), ojciec – Bogusław Fryderyk Radziwiłł (1809-1873), stryj – Fryderyk Wilhelm Radziwiłł (1797-1870); o kontaktach Norwida z Radziwiłłami w Berlinie zob. Kalendarz I, 201-202.

⁴¹ Stanisław Łubieński (1852-1936), jego szwagrem był Leon Łubieński (1861-1944), w latach 1922–1930 senator RP. Przesmycki najwyraźniej skorzystał z protekcji Chłapowskiego, ponieważ w jego korespondencji zachowała się odpowiedź Stanisława Łubieńskiego z 13 grudnia 1909: „Szanowny Panie, aczkolwiek żadnych danych odnoszących się do zabytków po Cyprianie Norwidzie nie posiadam, jednak będę mógł W[wielmożne]mu Panu służyć pewnymi wskazówkami, które mu mogą być pożyteczne. W domu jestem zwykle od 11ej do 12 ½. Również od 2 – 5ej zwykle nie wychodzę. Proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania. St. Łubieński” (rkps BN IV 6319/2, k. 125-126).

⁴² Obecna ul. Tadeusza Czackiego.

⁴³ Jan Paweł Łuszczewski (1834-1911), z Łubieńskimi spokrewniony był nie przez ojca lecz przez babkę ze strony matki, Marię Łubieńską (1788-1865) po mężu Skarzyńską, która była siostrą Józefa Łubieńskiego z Pudliszek.

⁴⁴ Adam Łuszczewski (1799-1853), pochowany w Oporowie.

⁴⁵ Lucjan Woroniecki (1806-1875), emigrant z Królestwa Polskiego, krewny Augusta Cieszkowskiego, dzierżawił Wierzenicę w latach 1843-1859; jego syn Michał (1860-1928), przemysłowiec.

3.

P[oznań] 22 XI [1]909

Szanowny Panie!

Musiąłem wyjechać do Zakopanego do chorego i nie wiem, kiedy powrócę i czy Pana jeszcze zastanę – Proszę służącemu memu oddać Modlitewnik i kwit z otrzymania Albumu C. Norwida na czas, który proszę oznaczyć – może do 1 IV 1910. Proszę i o adres w Warszawie.

Z uszanowaniem

dr F. Chłapowski

4.

P[oznań] 2 XII [1]909

Łaskawy Panie!

Powróciwszy wczoraj z Zakopanego zastałem list i kwit Pański oraz Modlitewnik. Od p. Barbary hr. Łub[ieńskiej] nic więcej otrzymać nie mogłem. Korespondencję jej brata z C. Norwidem spalono –

O ile sędzę, niewiele Pan uzyska od Stanisława hr. Łub[ieńskiego]. Tak mi mówiła jago bratowa, Gustawowa⁴⁶. Od ks[ięcia] F. Radziwiłła nie mam odpowiedzi, ale od berl[ieńskiej] Akademii Sztuk Pięknych mam odpowiedź, że Cyprian Norwid nie był zapisany na liście jej uczniów ani 1846–7 ani w poprzedzających i następujących latach. Ze starszych rzeźbiarzy berlińskich nikt o jego w tym czasie pobycie już nie wie. Napiszę jeszcze do [gabinetu?⁴⁷] rysunków Handzeichnungen⁴⁸, w kr[...?] muzeach, w Berlinie, czy tam co posiadają C. Norwida.

Pozdrawiam

F. Chłapowski

5.

[koniec 1909–początek 1910]⁴⁹

Tu dostałem list Pański z Krakowa donoszący o wyjściu I^{so} tomu o Norwidzie i o przysłaniu mi go – Przyszedłem podziękować i oglądać. Sam zbieram materiał do życia Ferdynanda Chotomskiego⁵⁰ i ks. Jana Koźmiana. Z pozdrowieniem

F. Ch.

⁴⁶ Maria Łubieńska z d. hr. Korwin-Szłubowska (1853-1918), żona Gustawa Łubieńskiego.

⁴⁷ W autografie raczej wyraz „kabinetu” (dawn. sekretarzyk).

⁴⁸ Rysunek odręczny (niem.)

⁴⁹ Tekst na wizytówce: „Dr. F. Chłapowski, Poznań Ogrodowa 13, Bad Kissingen”, b.d., w liściku mowa zapewne o książce A. KRECHOWIECKIEGO *O Cyprianie Norwidzie*, której dwa tomy ukazały się we Lwowie pod koniec 1909.

⁵⁰ Ferdynand Chotomski (1797-1880) – poeta, lekarz, malarz, członek honorowy PTPN.

6.

P[oznań] 1 I [1]910

Szanowny Panie!

Dowiedziawszy się, że od pani Pęcherzewskiej, siostry śp. panny Sierzputowskiej⁵¹, nic się więcej dowiedzieć nie mogę o spuściźnie po p. Muchanow-Calergi, ponieważ cała dostała się jej córce hr. Cudenhoven⁵², napisałem do jej syna w Pradze, namiestnika Czech⁵³, którego znam z Kissingen i czekam odpowiedzi. Może zechce co przywieźć z sobą do Kissingen, gdzie ma własną willę i dokąd co rok przybywa.

Wczoraj widziałem przelotnie Tomasza hr. Ostrowskiego. Gotów jestem w sprawie Pańskiej do niego pójść, jeżeli Pan tego dotąd nie odrobił. Mówiłem Panu, że u niego są pamiątki C.N., jakie miała pani Lina z Dąbrowskich-Mańkowska.

Załączam rysunek Włodzimierza Łub[ieńskiego]. Wycięty on z albumu, który Panu pozyczyłem. Przywiozłem go z Zakopanego, gdzie odwiedziłem siostrę Włodzimierza, Barbarę Ł[ubieńską], chorą. Rysunek ten proszę mi zaraz zwrócić, ale wolno go odfotografować; albo może Pan woli, bym powierzył fotografowanie jego tu Fiedlerowi.

Fiedler się zapala do wydania Modlitewnika C.N. z winietkami kolorowanymi. Gotów to zrobić swym nakładem. W takim razie dałbym wstępne objaśnienie i dedykowałbym Panu. Co Pan na to? –

Ufam, że w początku lutego będę w Warszawie – na chrczinach. W takim razie – do zobaczenia.

Łączę serdeczne pozdrowienie i życzę dobrego N[owego R[oku]].

F. Chłapowski

7.

Szan[owny] Panie!

W[arsza]wa 16 II

Otrzymałem odpowiedź od Mariette Gräfin Coudenhove⁵⁴ bardzo uprzejmy. Listy pisane do pani Calergi, jej babki, spalone przez nią. Przypomina, że ofiarowane teje wiersze, obra-

⁵¹ Antonina Pęcherzewska (ur. 1830) i jej siostra Emilia Sierzputowska (1834-1897), przyjaciółka Heleny Modrzejewskiej i Marii Kalergis.

⁵² Córka Marii Kalergis-Muchanow: Marie von Kalergi (1840-1877) poślubiła Franza Karla Coudenhove (1825-1893) i miała z nim czterech synów i dwie córki.

⁵³ Namiestnikiem Czech nie był syn Marii Kalergi-Coudenhove – w latach 1896-1911 namiestnikiem był Karl Maria Coudenhove (1855-1913), ich dalszy krewny, i to jego musiał znać Chłapowski. Natomiast w następnym liście Chłapowski powołuje się na list od Marietty Coudenhove, najmłodszej córki Marii Kalergi-Coudenhove.

⁵⁴ Marietta Anna Sophie Gräfin Coudenhove-Kalergi (1874-1938), wnuczka Marii Kalergis-Muchanow. W opowieści biograficznej *Miriam* Barbara Koc błędnie podawała, że Franciszek Chłapowski „zdołał nawiązać kontakt z córką pani Muchanowej”, która przecież nie żyła od 1877 (B. Koc, *Miriam*, Warszawa 1980, s. 291).

zy, itd. są własnością synów Muchanowa⁵⁵, o których istnieniu i bytności powinien wiedzieć adwokat tutejszy dr Artur Bardzki, Leszno 7. Nie zapomnę pisać do Rzymu i nakłonić mego brata do starań o odkrycie informacji z Now. Yorku. Ukłony dla obojga Państwa.

dr F. Chłapowski

8.

P[oznań] 24 II [1]910
Ogrodowa 13

Szan[owny] Panie!

Wróciwszy w nocy z Radzyna zatrzymałem się w W[arsza]wie tylko do 11ej w nocy następnej i przyjechałem tu, bo różne sprawy mnie wzywały. Spozrzegłem w „Przegl. Powszechnym” dobrą recenzję dra Zdziarskiego z pracy A. Krechowieckiego „O C. Norwidzie”⁵⁶. Zrozumiałem wtedy znaczenie p. Kalergis w życiu tego poety, ale Krechowiecki, idąc za Gauthierem, przesadził w czarnym malowaniu tej duszy kobiecej. Ojciec jej nie był Rosjaninem przecież lecz Niemcem czy Szwedem z pochodzenia, a i matka nie Rosjanka. Mongolskiej rasy w niej chyba wiele nie było. Była zalotna, wołała Cavaignaca od L. Napoleona; cóż dziwnego, że kobieta z ambicją zapomniała o młodzieńczych miłościach, zniszczyła ślady stosunków swych z C. Norwidem, tak że może nawet u Muchanowów nic się nie odnajdzie, ale skąd A. Krechowiecki to wszystko wie? On może fabułę tworzy, zwalając na ambitną i może płochą w miłości kobietę więcej, niż zasłużyła. To nie była zmysłowa istota jak George Sand. – Zdaje się, że Krechowiecki miał objaśnienia jakies z papierów Bohdana Zaleskiego. Ale dla mnie dużo tłumaczy to, co o C. N. mówił ks. Jan Koźmian. C. Norwid był nieraz przykry. Przyjaciół swych, jak Włodz[imierz] Łubieńskiego zaklinał, by o nim nigdy nie zwątpili; widocznie wiedział i czuł, że przy jego usposobieniu można czasem o nim było zwątpić.

Mój brat Karol, który teraz u mnie bawi, gotów napisać do znajomego redaktora głównego „Century Revue”⁵⁷, by szukano rysunków, sztychów, rzeźb Cypriana Norwida w Ameryce a przede wszystkim w New Yorku. Chodzi tylko o to, czy on tam nie był pod obcym nazwiskiem, czy nie zmienił swego podpisu pod rysunkami, itd. Z dawnych emigrantów, którzy by mogli znać, mało kto już chyba żyje, przynajmniej w Nowym Jorku. Może Generał Jastrzemb-

⁵⁵ Synowie Siergieja Muchanowa (1833-1897) z drugiego małżeństwa z Leokadią Walerią Pi-gnan (zm. 1937), tancerką warszawską w latach 1869-1881, ślub z Muchanowem ok. 1882. Jeden z ich synów to Emanuel Siergiejewicz Muchanow z Przemęczan (1888-1963).

⁵⁶ S. ZDZIARSKI, [rec. A. Krechowiecki, *O Cyprianie Norwidzie. Próba charakterystyki*, t. 1-2, Lwów 1909], „Przegląd Powszechny”, 1910, t. 105, s. 236-243.

⁵⁷ Może chodzi o „The Century Magazine”, znany ilustrowany periodyk wyd. w Nowym Jorku od 1881; w 1910 jego wydawcą był Robert Underwood Johnson.

ski⁵⁸ w N[owym] Orleanie. Można napisać do Smolińskiego⁵⁹, jednego z bibliotekarzy w Library of the Congress, Washington D.C., z zapytaniem, czy nie ma śladów po Norwidzie w Bibliotece. Prócz tego zajmij się z polecenia mego brata, siostrzenic jego żony, Władysław Benda, 563 W[est], 149 Street New York, ilustrator i dobry wyszperacz[?]. A może i Z. Morawski⁶⁰ albo Vorzimmer⁶¹, reprezentant firmy Altenberga. Chodzi o to, by dokładnie wiedzieć, od którego roku do którego przesiadywał C.N. w New Yorku, kiedy w Bostonie, itp.

Jednocześnie piszę do ks. Czorby⁶² u zmartwychwstańców w sprawie ow[ych] listów. – A do ks. Ledóchowskiego w Rzymie⁶³, by przysłał kopię listu Hoene-Wrońskiego do Generala Jezuitów o filozofią⁶⁴.

Ufam, że jakiś pożytek z tej korespondencji [będzie]. Z drugiej strony zaś liczę na to, że Pan skorzysta z mych choć niekompletnych zapisków o Muzeum TPN, aby wspomnąć⁶⁵ w jakimś [piś]mie warsz[awskim] o naszych zbiorach i poddać je krytyce życzliwej, ale słusznej – Łączę wyrazy uszanowania dla obojga Państwa

dr F. Chłapowski

9.

Pozn[añ] 21 III [19]10

Szanowny Panie!

Brat mój Karol napisał kilka listów do N. Yorku i ma nadzieję, że otrzyma w odpowiedzi szczegóły o pobycie C. Norwida tamże. Mógłby Pan pisać od siebie do p. Siemiradzkiego⁶⁶ [szefa] i redaktora „Zgody” („Dziennika Związkowego”) w Chicago, Liberty Street, który obznajomiony z historią dawnych emigrantów polskich w Amer[yce] i z pewnością nie

⁵⁸ Leon Jastrzębski (Jastremski) (1843-1907), przybył do USA jako dziecko w 1852 lub 1853 r., uczestnik wojny secesyjnej po stronie Południa w stopniu kapitana (wg niektórych dokumentów generał), dziennikarz, kandydat na gubernatora Luizjany, w 1910 r. już nie żył.

⁵⁹ Nie udało się ustalić, o którym Smolińskim mowa. Znany był Józef Jagiełło Smoliński (1845-1923), weteran wojny secesyjnej, prawnik, prawie do końca życia piastujący różne urzędy federacyjne w Waszyngtonie.

⁶⁰ Może Zbigniew Morawski (1891-1967).

⁶¹ Jakub Vorzimmer, szwagier lwowskiego księgarza Alfreda Altenberga.

⁶² Konstanty Czorba (1842-1927), zmartwychwstańiec.

⁶³ Włodzimierz Ledóchowski (1866-1942), jezuita, prowincjał galicyjski, od 1915 r. generał zakonu.

⁶⁴ Zenon Przesmycki początkowo poszukiwał spuścizny po Józefie Hoene-Wrońskim, Norwidem zainteresował się jako portrecistą filozofa. „Generał Jezuitów” to zapewne Jan Roothaan (generał w latach 1829-1853), który w 1832 ogłosił nowe *Ratio studiorum*, zasady nauczania filozofii w zakonie jezuitów.

⁶⁵ Wspomnąć (daw.) – wspomnieć

⁶⁶ Tomasz Siemiradzki (1850-1949), działacz polonijny.

omieszka odpowiedzieć. – W tych dniach rozmawiał mój brat z Gothardem Turno⁶⁷, przyrodnim bratem panny Marii Trembickiej, późniejszej Felicjanowej Faleńskiej, która była przyjaciółką i towarzyszką pani Kalergi [i] przez kilka lat żyła z nią w Rzymie właśnie w czasie, gdy C.N. tam przebywał. Fel. Faleński żyje jeszcze w Kr[ako]wie^[*], pewno najlepiej dziś w Polsce będzie wiedział o stosunku C.N. do p. Kalergi. – Twierdzi⁶⁸ również, jak mój brat kiedyś, że sąd Krechowieckiego o charakterze pani Kalergi jest całkiem fałszywy. Była ambitną i chciwą wiedzą, ale nie zmysłową wcale (natura szwedzka nie mongolska).

Z uszanowaniem

Fr. Chłapowski

[*] Sama też długo korespondowała z Norwidem, a listy tegoż oddał Bibliotece Jagiellońskiej⁶⁹.

10.

Poznań 20 I [1]913

Szanowny i łaskawy Panie!

Byłem parę dni w Rogalinie o 25 km od Poznania u p. Edwarda hr. Raczyńskiego⁷⁰, posiadającego galerię obrazów i bibliotekę, odnoszącą się do historii i sztuki, jakich mało, nie tylko w Polsce. Przeglądając tękę rysunków pradziada obecnego właściciela, słynnego podróżnika, Jana Potockiego, po Mongolii, znalazłem także 2 konwoluty⁷¹ rysunków piórkowych C. Norwida, o których zresztą hr. E[dward] R[aczyński] i jego żona, Pani Róża R[aczyńska], 1^o voto Władysława Krasieńska, także prawnuczka Jana Potockiego, wiedzieli doskonale.

I-y konwolut zawiera tylko 4 obrazki, starannie wykonane; noszą tytuł *Samotność* (ale samotność to w pokoju, pracowni lub wśród ludzi). 3 noszą datę 1846 a 1 – 1856 (raz bohaterem samotności kobieta).

II-i konwolut mieści 7 piórkowych rysunków, jeszcze nierealniej[?] rysowanych. Są to parabole ewangeliczne. I-a nie odnosi się do cyklu, któremu poświęcone następne, a wyobraża bramę fantazyjną (bo nie jerozolimską, ale renesansową) z igłą w środku jako głównym słupem środkowym dzielącym na 2 te wrota, a u góry tego słupa–igły przez uszko tej igły, wcale duże, przechodzi wielbłąd. Następne 6 rysunków to grupy dzieci albo osób starszych pnących się pod górę, pewnie do zbawienia, bo np. najwyżej stojące dziecko na rysunku ma narysowa-

⁶⁷ Gotard Turno (ur. 1835), przyrodni brat Marii Trębickiej z drugiego małżeństwa Józefy Laskowskiej, 1 voto Trembickiej, 2 voto Turno.

⁶⁸ Cd. listu pisany jest w poprzek tekstu już napisanego, zatem trudno czytelny.

⁶⁹ Mowa o korespondencji Marii Trębickiej z Cyprianem Norwidem. Listy Norwida przekazał Bibliotece Jagiellońskiej Felicjan Faleński, zostały wyd. w VIII tomie „Chimery” przez Stanisława Kossowskiego.

⁷⁰ Edward Aleksander Raczyński (1847-1926).

⁷¹ konwolut (niem., daw.) – koperta.

ny na karcie czy księdze krzyż. Dwa z tych rysunków mają u góry koniec nóg osób wyżej stojących, a głowy w dole, a więc zaznaczone, że obraz nieskończony. 6-y, ostatni z tego cyklu, wyobraża u góry Maryję na tronie, u dołu głowy i popiersia tylko modlących się ludzi, a pomiędzy Wniebowziętą a ludźmi aniołowie – dzieci bez skrzydeł bujają w powietrzu. Kompozycja tak śliczna, jak nigdy nie widziałem w obrazkach C. Norwida. Te 6 obrazków tworzą zeszycik. Na ostatniej stronie nie ma obrazu, ale jest autograf ołówkowy Norwida taki: „Cena niniejszego autografu – dla osoby nic ocenić nie umiejącej: franków sto; dla osoby znającej wartość: franków 50. Norwid 1859 wieku XIX”. Widocznie dopisał to Norwid, zniżywszy cenę kupującemu, który mu się podobał, bo na wartości cyklu się poznał⁷². Autografem oczywiście nazywa tu C.N. owe 7 rysunków, a nie swój dopisek ołówkiem.

Sądziłem, że ta wiadomość zainteresuje W Pana. Warto byłoby Panu zwiedzić Rogalin i poznać skarby tam złożone (rysunki i obrazy ludzi, których się nigdzie zresztą nie spotka: Jana Potockiego, Edwarda i Atanazego Raczyńskich, Konstancji Raczyńskiej, Radolińskich, Tadeusza Niemcewicza⁷³ itd. itd., prócz tego Norblina itd., itd.)

T[ego] r[oku] pp. E[dwardostwo] Raczyńscy dłużej na wsi pozostali z powodu tego, że hr. Edward chorował ciężko; teraz już żwawy, za miesiąc może wyjedzie na południe. Chętnie bym Pana zawsze tam wprowadził, ale choć widzieć galerię każdy może, dla poznania skarbów biblioteki i archiwum lepiej zastać gospodarzy.

Z wielkim zajęciem czytałem z córkami wiersze Norwida, mi nieznane, w 2 tomach, które mi W[wielmożny] Pan łaskawie ofiarował, za co jeszcze raz dziękuję⁷⁴. Proszę wyrazić Pani me głębokie uszanowanie i przyjąć serdeczne pozdrowienie od

dr Fr. Chłapowskiego
Ogrodowa 13

11.

Poznań, Ogrodowa 13, 22 III [19]13

Szanownemu Panu serdecznie dziękuję za przesłany mi pocztą tom III (C) „Pism dramatycznych. Dział I” Cypriana Norwida, egzemplarza N^o 741^{ego} (tak jak I i II mi wręzione 1912)⁷⁵. Wspaniałe to wydanie chlubę przynoszące W[wielmożne]mu Panu i wydawcy, a godne autora,

⁷² J. W. GOMULICKI (*Dwie ceny Norwida*, „Nowe Książki” 1959, nr 14); Kalendarz I, 764; zob. także E. CHLEBOWSKA (*Norwid sztukmistrz nieznanany*, s. 102) utożsamiając sześć rysunków (z II konwoluty) z wymienionym przez Norwida w [*Autobiografii artystycznej*] zaginionym cyklem „Parabola o wielbłądzie w uchu igielnym”, który kiedyś był własnością Delfiny Potockiej (zob. PWSz VI, 558). Na liście F. Chłapowskiego ślad po tej kompozycji się urywa. Rysunki Norwida prawdopodobnie spłonęły w Warszawie w pałacu Krasieńskich-Raczyńskich wraz z całym przywiezionym 1939 archiwum rogałińskim – zob. A. ŁUCZAK, *Utracone decorum. Grabież dóbr kultury z majątków ziemiaństwa polskiego w Wielkopolsce w Wielkopolsce w czasie okupacji niemieckiej 1939-1945*, Poznań 2011.

⁷³ Tadeusz Ursyn-Niemcewicz, syn Juliana Ursyna-Niemcewicza.

⁷⁴ Tom A część I i II *Pism zebranych* Norwida wyd. Z. Przesmycki, nakład J. Mortkowicza.

⁷⁵ Tom C *Pism zebranych* Norwida ukazał się w 1912. Wszystkie egzemplarze tego wydania były numerowane.

którego Pan z niepamięci wygrzebał i podniósł. Będzie to ozdobą mej biblioteki. Donosiłem już, że mając dzienniki Jana Koźmiana, którego 100. rocznica ur[odzin] przypada 27 XII 1914 i zabierając się do opisu pewnej części życia jego, znalazłem częste wzmianki o C. N. z czasu pobytu jego w Berlinie 1846 r. Należał on do tych, co się naokoło Jana K. skupiali. – Będę mógł Panu zakomunikować niejedno, będąc w kwietniu w Warszawie.

Łączę wyrazy głębokiego uszanowania dla Pana i Jego Małżonki

dr F. Chłapowski

Dobrych Świąt życzę obojgu Państwu.

Spośród najcenniejszych pamiątek po Norwidzie, jakie posiadali małżonkowie Chłapowscy, *Album berliński* zakupiło Muzeum Narodowe w Warszawie w 1927 r. od Aleksandra Ziemskiego. Zapewne chodzi o jezuitę ks. Aleksandra Ziemskiego (1883-1940), który w latach 1920-1924 był rektorem kościoła jezuitów w Poznaniu⁷⁶. Interesował się on sztuką i był krewnym poznańskiego rysownika i litografa Mariana Jaroczyńskiego. W 2014 roku *Album berliński* został starannie wydany w I tomie *Katalogu prac plastycznych* Norwida w opracowaniu Edyty Chlebowskiej, co jest spełnieniem dawnej propozycji Wawrzyńca Engeströma. Natomiast oryginał iluminowanego *Modlitewnika* dla Włodzimierza Łubieńskiego zaginął. Pierwotnie miał zostać wydany przez poznańskiego wydawcę Antoniego Fiedlera. Fragmenty opublikowano jako wkładkę „Przeglądu Powszechnego” (1911, t. CIX, nr 32) i w słowie od redakcji podawano informacje, pochodzące od Franciszka Chłapowskiego:

[...] Skomponował Norwid rzecz tę w Berlinie w więzieniu, w niepewności, czy go nie wydadzą Rosji. Na każdy dzień tygodnia jest przepisany jeden z psalmów, z winiętą odpowiednią przedmiotowi wiary, któremu ten dzień w tygodniu przeznaczony. Zaczyna się od piątku 10 czerwca 1846, kończy się 16 czerwca we czwartek⁷⁷. Załączony poniżej tekst jest początkiem *Modlitewnika* i mieści w sobie trzy dni tygodnia. Rękopis, nie publikowany nigdzie, jest własnością p. Fr. Chłapowskiego, któremu za łaskawe pozwolenia na druk niniejszym serdecznie dziękujemy. *Modlitewnik* cały, z kolorowymi reprodukcjami, wyjdzie wkrótce w Poznaniu, nakładem Fiedlera. [...] ⁷⁸.

Prace nad publikacją musiały być zaawansowane, skoro w prospekcie Antoni Fiedler informował:

⁷⁶ *Bazylika Katedralna Świętych Janów w Toruniu*, red. M. Biskup, oprac. J. Domasłowski, Toruń 2003, s. 36.

⁷⁷ Dni tygodnia nie zgadzają się z dziennymi datami czerwca 1846, dni tygodnia odpowiadają natomiast datom lipcowym (zob. Kalendarz I, 222-223).

⁷⁸ <http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/docmetadata?id=13611&from=publication>.

[...] Z całym pietyzmem dla zgasłego mistrza zabrałem się do barwnej reprodukcji 11 przepysznych akwarel pędzla poety, zdobiących *Modlitewnik*. Całość, a więc tekst i ryciny, odbite zostaną moim nakładem i we własnej tłoczni. Ze względu na to, że drukuje się tylko 350 ręcznie numerowanych egzemplarzy *Modlitewnika*, zwracam uwagę pp. bibliofilów na cenne to wydawnictwo [...] ⁷⁹.

Praca utknęła jednak najpierw ze względu na małą ilość subskrybentów, a potem z powodu wybuchu I wojny światowej. Podobno na krótko przed śmiercią Antoni Fiedler powrócił do działalności wydawniczej i podjął pracę nad edycją *Modlitewnika*⁸⁰. Wydawca zmarł jednak nagle 5 maja 1919, a warsztat i zobowiązania ojca przejął syn Arkady Fiedler. Po zakończeniu I wojny światowej wspólnie iluminowany *Modlitewnik* w skromnym kajeciku widział jeszcze Jan Jachowski (potem znany poznański księgarz i wydawca), który o jego istnieniu dowiedział się od Bolesława Erzepkiego. W 1966 wspominał: „Cenny rękopis *Modlitewnika* [Arkady Fiedler] schował do biurka i wstąpił do wojska. Po demobilizacji⁸¹ wrócił do swego warsztatu pracy – *Modlitewnika* jednak w biurku nie znalazł⁸². Fiedler pokazywał go znajomym, prawdopodobnie ktoś go sobie pożyczył i nie zwrócił. Zygmunt Falkowski w 1933 pisał, iż ozdobiony „złotem, purpurą i szmaragdem” *Modlitewnik* mogła ujrzyć jedynie „mała liczba śmiertelników” i że spoczywa on „gdzieś w schowku prywatnym”⁸³. Tropy prowadzą dalej do Biblioteki Narodowej, gdzie iluminowany rękopis miał konserwować Bonawentura Lenart. Juliusz Wiktor Gomulicki czyni jednak zastrzeżenie, że nie jest pewne, czy Lenart dobrze zidentyfikował ten obiekt⁸⁴. *Modlitewnik* jest zatem dzisiaj znany jedynie ze starannego odpisu Przesmyckiego, zrobionego na podstawie oryginału użyczonego mu przez Franciszka Chłapowskiego w 1909 roku, oraz z fragmentów publikowanych w „Przeglądzie Powszechnym”.

Informacje z listów Franciszka Chłapowskiego były wielokrotnie wykorzystywane przez biografów poety. Warto jednak podkreślić jego głos w sprawie Marii Kalergis, podniesiony w okresie kształtowania się młodopolskiej legendy Norwida. Trzeźwy głos doktora Chłapowskiego idzie w poprzek tej legendy, która tak zaciążyła zarówno na obrazie Kalergis, jak i poety. Zdecydowanie polemizuje

⁷⁹ Cyt. za: J. JACHOWSKI, *Modlitewnik C.K. Norwida (Z pamiętnika księgarza)*, „Przewodnik Katolicki” 1966 nr 18, s. 166.

⁸⁰ A. ULJASZ, *Antoni Fiedler (1869-1919). Wielkopolski chemigraf, drukarz, wydawca i działacz niepodległościowy*, „Przegląd Nauk Historycznych” XVI: 2017, nr 1, s. 369.

⁸¹ Arkady Fiedler czynną służbę w wojsku zakończył w październiku 1920.

⁸² J. JACHOWSKI, s. 166.

⁸³ Z. FALKOWSKI, *Cyprian Norwid. Portret ogólny*, wstęp S. Pigoń, Warszawa 1933, s. 152.

⁸⁴ Zob. PWSz VII, 673 oraz PWSz XI, 296, 600.

z przedstawieniem „wielkiej damy” w recenzji Stanisława Zdziarskiego z książki Krechowieckiego *O Cyprianie Norwidzie*⁸⁵. Choć Chłapowski w listach z 24 lutego i 21 marca 1910 r. wspomina o błędnym sądzie Krechowieckiego, w rzeczywistości jednak jego polemika dotyczy recenzji – być może nie zapoznał się jeszcze z opracowaniem i sądził, że recenzja oddaje wiernie sądy autora. Tak jednak nie było. Krechowiecki opisując relacje Norwid – Kalergis wypowiadał sądy bardziej wyważone, bazował na dobrym źródle – listach Norwida do Marii Trębickiej. Korzystał też ze świeżo wydanej książki *Marie von Mouchanoff-Kalergis* (zawierającej listy Marii Kalergis do córki i inne listy rodzinne) oraz interesującego omówienia tej książki przez Stanisława Koźmiana⁸⁶. Zdziarski natomiast subtelną relację poety i wielkiej damy bardzo uprościł, według wzorca miłości poety i typowej młodopolskiej *femme fatale*. Przywołując strofy wiersza Teofila Gautier poświęconego pianistce⁸⁷ pisał o niej jako o „nieszczęściu Norwida”, jego „złej gwiazdzie”, która miała być „klęską i klątwą jego życia”, a także „grobem fatalnym” jego twórczości. Charakteryzując pianistkę używał też kategorii rasowych:

Pani Kalergis, kobieta wzbudzająca podziw powszechny dla piękna swojego ciała – złą miała duszę. Żyjąc wyłącznie zmysłami, jako że po ojcu *Rosjaninie* odziedziczyła instynkt bezładu płciowego, właściwego wszystkim narodom rasy *mongolskiej*, zmieniała kochanków jak się zwykło zmieniać zużyte rękawiczki, zwłaszcza od czasu zamażpójścia swego za głupiego wyjątkowo Greka⁸⁸.

To głównie z tym fragmentem polemizował Chłapowski w dwóch listach do Przesmyckiego z początku 1910 r. Jego głos był wówczas raczej odosobniony; obraz *femme fatale* oraz niespełnionej wielkiej miłości był jednym z ważniejszych elementów młodopolskiej legendy Norwida i okazał się niezwykle nośny⁸⁹. Było

⁸⁵ Zob. przypis 56.

⁸⁶ LA MARA [I. M. LIPSUS], *Marie von Mouchanoff-Kalergis geb. Gräfin Nesselrode in Briefen an ihre Tochter*, Lipsk 1907; recenzja: S. KOŹMIAN, *Kobieta polityczna*, „Czas” 1907, nr 6 i 7.

Inny recenzent również z aprobatą choć krótko odnotował wątek miłosny u Krechowieckiego: „Nader zajmująco i barwnie z odczuciem psychologicznych subtelności miłosnego stosunku Norwida do pani Muchanow-Kalergis, układa Krechowiecki istną mozaikę tej sercowej tragikomedii poety, która tak ważny wpływ wywarła na jego życie i twórczość”. M. GAWALEWICZ [rec. A. Krechowiecki, *O Cyprianie Norwidzie. Próba charakterystyki*, t. 1-2, Lwów 1909], „Pamiętnik Literacki” 1910, s. 158.

⁸⁷ *Symphonie en blanc majer*; polski przekład wiersza w: S. SZENIC, *Maria Kalergis*, Warszawa 1968, s. 160-162.

⁸⁸ S. ZDZIARSKI, s. 237-238.

⁸⁹ Zob. m.in. A. Z. MAKOWIECKI, *O młodopolskiej legendzie Norwida*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza” 17-18: 1982-1983, s. 62.

trzeba czekać dopiero do monografii Stanisława Szenica o Marii Kalergis, a także publikacji jej listów do Adama Potockiego, by spojrzeć na tę niepospolitą kobietę bardziej obiektywnie.

Chłapowski miał kontakt poprzez swoją szwagierkę Helenę Modrzejewską (zm. w kwietniu 1909 r.) z osobami, które znały Marię Kalergis osobiście. Sama Modrzejewska przyjaźniła się z pianistką w jej ostatnich latach życia, gdy ta jako żona dyrektora teatrów warszawskich Sergiusza Muchanowa zaprosiła artystkę na występy do Warszawy. Chłapowski próbował jeszcze skontaktować Przesmyckiego z synami Muchanowa z drugiego małżeństwa z tancerką Leokadią Walerią Pignan. Jeden z ich synów to Emanuel Siergiejewicz Muchanow z Przemęczan, uczestnik wojny 1920 r. przeciwko bolszewikom, żołnierz AK i WiN, represjonowany po II wojnie światowej. Z nim kontaktował się Stanisław Szenic pisząc książkę o Marii Kalergis⁹⁰.

Franciszek Chłapowski podawał w swoich listach informacje i wskazał tropy, które nawet wiele lat później były eksplorowane. Jego listy w norwidologii funkcjonują jako ważne źródło informacji, dlatego warto spojrzeć na małżeństwo Chłapowskich jako istotne ogniwo w przekazywaniu wiedzy o Norwidzie, mającej swe źródło w rodzinnej pamięci o przyjaźni Włodzimierza Łubińskiego z poetą.

NORWID W PAMIĘCI WIELKOPOLAN.
MARIA Z ŁUBIEŃSKICH I FRANCISZEK CHŁAPOWSCY – DAWNI
WŁAŚCICIELE *ALBUMU BERLIŃSKIEGO* I *MODLITEWNIA*
DLA WŁODZIMIERZA ŁUBIEŃSKIEGO

Streszczenie

Artykuł rekonstruuje losy kilku pamiątek Norwidowskich związanych z Wielkopolską, wskazuje na rolę siostr Włodzimierza Łubińskiego oraz małżeństwa Marii i Franciszka Chłapowskich w ich przechowaniu oraz przekazaniu kolejnym pokoleniom. Przypomina ważny odczyt o poecie wygłoszony przez doktora Chłapowskiego w 1904 r. w Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk. Prezentuje w całości (znane dotąd we fragmentach) listy Chłapowskiego do Przesmyckiego, poświęcone m.in. norwidowskim kwerendum na początku XX wieku. Wskazuje na cenny sąd Chłapowskiego o relacji Norwid – Maria Kalergis.

Słowa kluczowe: Cyprian Norwid; Wielkopolska; rodziny Łubińskich i Chłapowskich; korespondencja norwidowska Przesmyckiego.

⁹⁰ Zob. S. SZENIC, *Maria Kalergis*, Warszawa 1968, s. 469 oraz K. GOC, *Rotmistrz Emanuel Muchanow*, w: *Ludzie Ziemi Olkuskiej*, red. Jerzy Nagawiecki, Olkusz 2009, s. 55-60.

NORWID IN THE MEMORY OF WIELKOPOLSKA RESIDENTS.
MARIA NEE ŁUBIEŃSKA AND FRANCISZEK CHŁAPOWSKI –
THE FORMER OWNERS OF *ALBUM BERLIŃSKI* [*THE BERLIN ALBUM*]
AND *MODLITEWNIK DLA WŁODZIMIERZA ŁUBIEŃSKIEGO* [*A PRAYER
BOOK FOR WŁODZIMIERZ ŁUBIEŃSKI*]

Summary

This article follows the history of a few Norwid mementos connected with Wielkopolska, shows the role of Włodzimierz Łubieński's sisters as well as Maria and Franciszek Chłapowski in saving them and passing to the next generations. It reminds an important speech given by Doctor Chłapowski at the Poznań Society of Friends of Learning in 1904. It presents all (published in fragments to date) Chłapowski's letters to Przesmycki, devoted, among others, to Norwid query at the beginning of the 20th century. It points to Chłapowski's valuable opinion about Norwid's relation to Maria Kalergis.

Key words: Cyprian Norwid; Wielkopolska; the Łubieńskis and the Chłapowskis; Przesmycki's correspondence related to Norwid.

ELŻBIETA LIJEWSKA – dr, zatrudniona w Laboratorium Dokumentacji Literackiej Instytutu Filologii Polskiej UAM w Poznaniu. Adres: ul. Fredry 10, 61-701 Poznań; e-mail: elijew@amu.edu.pl